

Aleksandra Kowalewska-Buraczewska
Uniwersytet w Białymstoku

Negacja w języku i w myśleniu – ujęcie interdyscyplinarne

Niniejszy artykuł stanowi próbę przedstawienia pewnych istotnych cech negacji rozumianej najogólniej jako zgramatykalizowana kategoria pozajęzykowa. Argumentacja w dużym stopniu opiera się na interdyscyplinarnym ujęciu tematu, co uzasadnione jest ograniczeniem objętościowym pracy narzucającym rezygnację ze szczegółowych dociekań na takie tematy, jak (między innymi) negacja jako kategoria uniwersalna (w tym jako element naturalnego metajęzyka semantycznego) czy negacja jako kategoria opisu systemu danego języka (również w ujęciu kontrastywnym). Nie da się jednocześnie omówić aspektów epistemologicznych, logicznych, semantycznych, pragmatycznych, morfologicznych i składniowych negacji oraz jej psychologiczno-poznawczych uwarunkowań. Trudno też objaśniać różnice pojęciowe między negacją językową, logiczną, zdaniową, werbalną, illokucyjną, performatywną itd., omawiać półnegatory, negację podwójną i częściowo spolaryzowaną, a także charakteryzować element „nie” jako wykładnik negacji¹. Powyższa uwaga ma na celu podkreślenie, jak złożonym zjawiskiem jest negacja w języku i myśleniu (rozumianym jako poznanie) i w pewnym sensie wyjaśnia, że ogromne uproszczenie, w jakim przedstawiam omawiany problem, wynika po części z faktu złożoności, a po części z określonej tematem potrzeby umiejscowienia tego zjawiska na pewnym ogólnym tle.

¹ „Nie” ujmowane jest jako partykuła, modulant lub klityka, zob. przegląd stanowisk w: A. Kupść, A. Przepiórkowski, *Morphological Aspects of Verbal Negation in Polish*, w: *Current Approaches to formal slavica linguistics: Proceedings of the Second European Conference on Formal Description of Slavic Languages*, red. P. Kosta, J. Frastek, P. Lang, Frankfurt nad Menem 2002, s. 337.

To, co myślimy i to, jak myślimy jest uwarunkowane nie tylko relacjami kulturowymi, społecznymi czy językowymi, lecz także neurofizjologią. Interdyscyplinarność nauk o poznaniu i wynikające z niej bogactwo wiedzy, z której czerpie współczesne językoznawstwo, z pewnością poszerza perspektywy badawcze. Niewątpliwa atrakcyjność paradygmatu kognitywnego nie oznacza jednak, że klasyczna filozofia umysłu traci na aktualności, a wnioski i narzędzia wypracowane w ramach formalnych podejść w badaniach lingwistycznych nie są przydatne do objaśniania języka jako narzędzia poznawczego.

Trudno w precyzyjny i zarazem zwięzły sposób zdefiniować negację, choćby z racji wspomnianej już wcześniej mnogości obszarów, w których ona funkcjonuje. Inna będzie definicja negacji jako zjawiska syntaktycznego, inna – gdy zechcemy podjąć się jej opisu jako zjawiska psychologicznego, filozoficznego czy komunikacyjnego. Z pewnością jednak punktem wspólnym wszystkich tych kontekstów jest brak, nie-istnienie czegoś. Zaprzeczenie jest odmową przyznania czemuś racji bytu, a „negatywny” w potocznym rozumieniu oznacza ‘niepożądany’, choć dzięki temu, czego nie ma poznajemy to, co jest.

Z definicją przez negację mamy do czynienia już u filozofów antycznych. Demokryt i Arystoteles posługiwali się definicją negatywną, objaśniając naturę nicości materialnej (próżnia) oraz nicości metafizycznej (niebyt). Różnica między nicością materialną a metafizyczną polega na tym, że ta pierwsza istnieje, lecz nie ma własności i choć ma zdolność zawierania w sobie mnogości bytów, to nigdy nie może zmienić się w pełni. Nicość metafizyczna natomiast nie istnieje aktualnie, lecz potencjalnie i jest negatywnym odpowiednikiem bytu, z którym jest zatem ontologicznie zamienna (jeśli zdrowie jest bytem, a choroba niebytem, to utrata zdrowia jest przejściem bytu w niebyt, a proces zdrowienia – przejściem niebytu w byt). Elementem wspólnym obu koncepcji nicości jest brak – w próżni jest to brak atomów, zaś w pustce metafizycznej mamy do czynienia z brakiem pewnej jakości.

Arystoteles ujmował niebyt w sensie negatywnej predykcji („nie być czymś”), Platon pojmował go zaś tożsamościowo jako odrębność wobec bytu: niebyt nie jest sprzeczny z bytem, lecz względem niego odrębny. Co ciekawe, Platon zaproponował pozytywną i dynamiczną interpretację niebytu, zgodnie z którą niebyt nie neguje bytu całkowicie, a jedynie stanowi inny („negatywny”) jego rodzaj (np. niesprawiedliwość jest nie-bytem sprawiedliwości, brzydota jest nie-bytem pięk-

na). Opracowany przez Arystotelesa system porządkowania wiedzy poprzez kategoryzowanie dzielił świat na dwa zbiory obiektów – należących do danej kategorii albo z niej wykluczonych. Klasycznym modelem kategoryzacji Arystotelesowskiej posługiwano się jeszcze do niedawna w opisach zjawisk językowych. Arystoteles wprowadził rozróżnienie między cechami esencjalnymi i przypadkowymi, opracował także system kategorii definiowanych na podstawie cech koniecznych i wystarczających, gdzie „przynależność” określana była zasadą sprzeczności („albo ma cechę, albo jej nie ma”) i zasadą wyłączonego środka („albo należy do kategorii, albo nie należy”), wykluczającymi przypadki graniczne czy rozmytość granic. Model ten odegrał olbrzymią rolę w nurcie formalistycznym i strukturalnym językoznawstwa XX wieku², miał też istotny wkład w dyskusję filozoficzną na temat bycia i niebycia (czymś), w której ważną rolę odegrała językowa forma argumentacji, a mianowicie problem wieloznaczności i trudności interpretacyjnych związanych ze starogreckim słowem *esti*, oraz pochodzącymi od niego wyrazami *einai* i *to on* używanymi, odpowiednio, na oznaczenie ‘bycia’ i ‘bytu’³.

W kontekście tematu niniejszej pracy jednym z najważniejszych wniosków podsumowujących stanowiska Arystotelesa i Platona jest istnienie dwóch rodzajów negacji: negacji przekreślającej (oznaczającej całkowitą eliminację desygnatu) oraz różnicującej (wskazującej, że poza negowanym desygnatem istnieje coś innego, co się jednak z tamtym wyklucza). Jeśli przyjmiemy, że asymilowanie i różnicowanie są dwoma podstawowymi aktami poznawczymi, to status ontyczny tego co „jest” oznaczać będzie cechę rzeczywistości, zaś tego, co „nie jest” – cechę podmiotu poznającego. Przyjęcie takiej perspektywy pozwala rozumieć negację jako ‘stwierdzenie braku cechy’ i wskazy-

² Krytyczne uwagi na temat modelu klasycznego przedstawione przez Wittgensteina w *Dociekaniach filozoficznych* stały się początkiem polemiki, która zaowocowała powstaniem współczesnych teorii kategoryzacji przez prototyp i przez okaz typu. Nie sposób jednak zaprzeczyć, że główne założenia teorii Arystotelesa nadal są przydatne w opisie wielu zjawisk (m.in. negacji).

³ Problematyce przekładów starogreckich tekstów dzieł omawianych w niniejszym artykule filozofów (Parmenides, *O naturze*; Gorgiasz, *O niebyciu albo o naturze*; Platon, *Dialogi*; Arystoteles, *Metafizyka*) i interpretacji wyrażen oznaczających „byt”, „prawdę”, „istnienie” oraz wyrażen zaprzeczonych poświęcona jest obszerna literatura. Dogłębne jej omówienie wykracza poza przyjęty zakres tego artykułu.

wanie kontrastu ze stanem pożądanym, czyli 'kategoryzację przez różnicę'. Zdania w rodzaju „Grzeczne dzieci nie jedzą rękoma” nie mówią w istocie o tym, za pomocą czego jedzą grzeczne dzieci, ale jak zachowują się dzieci, które grzeczne nie są. Oczywiście jest, że stanem pożądanym jest przynależność do kategorii dzieci grzecznych, a nie niegrzecznych, stanem faktycznym zaś – jedzenie rękoma wykluczające opisywany obiekt z pierwszej z wymienionych kategorii. Faktem jest więc nie tylko to, że coś czymś jest, ale także, że coś czymś nie jest. Nadto istnieją sytuacje, gdy jedynym sposobem opisanego obiektu jest odróżnienie go od innych: można z pewnością stwierdzić, czym coś nie jest, nie potrafiąc jednocześnie z jednakową pewnością stwierdzić, czym coś jest.

Z językoznawczego punktu widzenia, kluczowymi wykładnikami negacji są jednostki „nie” i „nic”. Wydaje się, że „nic”⁴ odpowiada pojęciowo filozoficznej koncepcji niebytu / nicości. Interesującej analizy semantycznej tego leksemu dokonuje Anna Kisiel⁵, która wyróżnia trzy różne jednostki o tej samej postaci: odmienne rzeczownikowe NIC₁ mówiące o nieistnieniu obiektów określonych w zdaniu (por. „Nic się nie zmieniło”, „Niczego nie szanujesz”), partykułowe NIC₂ o funkcji wzmacniającej (por. „Całą noc nic nie spał”; „Nic nie skorzystał na tym awansie”) oraz rzeczownikowe NIC₃ o odmianie defektywnej, określające obiekty oceniane negatywnie przez mówiącego i wyrażające jego uczucia wobec tych obiektów (por. „Tyle pieniędzy za takie nic?”; „Twoje zarobki to kompletne nic”), przy czym w kontekście negacji jako wykluczenia najważniejsze jest, jak się zdaje, NIC₁. W języku polskim NIC₁ (klasyfikowane ogólnie jako zaimek przeczący) jest odmiennym przez przypadki leksemem rzeczownikowym reprezentującym kategorię *singularia tantum*, wymaga czasownika zanegowanego, wchodzi w związki z przymiotnikami⁶ (przy czym

⁴ Ciekawej analizy synonimów jednostki „nic” (leksemów „zero” i „gówno”) w kontekście przemian w obrębie frazeologizmów współczesnej polszczyzny potocznej ze wskazaniem na ich gramatyzację i tendencję do zmiany wykładników formalnych negacji polskiej dokonuje T. Piotrowski w artykule *Czy nowy typ negacji w języku polskim? O pewnych frazeologizmach*, w: *Różne formy, różne treści. Tom ofiarowany Markowi Świdzińskiemu*, Warszawa 2001, s. 201–210.

⁵ A. Kisiel, *Trzy jednostki w kształcie „nic”. Ich właściwości semantyczne*, „Poradnik Językowy” 2006, z. 7, s. 16–28.

⁶ A. Kisiel w artykule *Trzy jednostki...*, zwraca uwagę na kształt hasła „nic” w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1969 i *Słow-*

może łączyć się z przymiotnikiem w stopniu wyższym, ale nie najwyższym) oraz z rzeczownikami według schematu *nie mieć nic do N* (por. nie mieć nic do czytania / do roboty). W grupach czasownikowych o znaczeniu modalnym (np. woleć + V, chcieć + V, wolno + V) zanegowany może być którykolwiek z czasowników pod warunkiem, że NIC występuje w funkcji dopełnienia (por. „Nie wolno ci się do niczego przyznawać” / „Wolno ci się do niczego nie przyznawać”). Zasada ta nie stosuje się do NIC w pozycji podmiotu (por. „Nic nie mogło z tego wyjść” / „Nic mogło z tego nie wyjść”)⁷. Jest to bardzo ważne, gdyż dwa ostatnie zdania są gramatycznie poprawne, mają jednak zupełnie inne znaczenie: zdanie pierwsze można rozumieć tak, że coś nie mogło się udać i się nie udało natomiast zdanie drugie dopuszcza interpretację, że coś mogło się nie udać, ale jednak się udało. Jak widać już po samej formie językowej powyższych eksplikacji, istnieje zależność pomiędzy „nic” a „coś”. Według Aleksandra Kiklewicza⁸ „coś” z przymiotnikiem odpowiada połączeniu „nic” z tym samym przymiotnikiem (por. „Czegoś takiego jeszcze nie jadłam” = ‘Niczego takiego jeszcze nie jadłam’) w zdaniach zanegowanych, przy czym „coś” może odnosić się zarówno do zbiorów jednoelementowych, jak i wieloelementowych. Zapewne dzieje się tak dlatego, że skoro „coś” (podobnie jak „nic”) oznacza ‘to, o czym mowa’, to nawet jeśli zastępuje kilka elementów (por. „Na obiad podali ptasie gniazda, żabie udka i mrówki w miodzie” – „Czegoś takiego jeszcze nie jadłam” lub: „Czy macie tu monocykle albo welocypedy?” – „Coś takiego / Nic takiego u nas nie jeździ”), elementy te traktowane są jako cała masa referencyjna i nie są profilowane jako osobne jednostki. Tym samym, „coś” z zanegowanym czasownikiem odpowiada znaczeniowo kwantyfikatorowi proporcjonalnemu „żaden”, który wyzna-

nika współczesnego języka polskiego pod red. B. Dunaja, Warszawa 1999 – wskazuje połączenia typu „nic takiego”, „nic wielkiego”, „nic dobrego” itd. albo połączenie z dopowiedzeniowym „nic podobnego”, też, dz. cyt., s. 17.

⁷ Zob. A. Przepiórkowski, A. Kupść, *Negative Concord in Polish*, t. 828, Warszawa 1997; M. Świdziński, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1998. Na temat przypadków wzajemnej niewymienności „nic” i „niczego” zob. A. Kisiel, dz. cyt., s. 27.

⁸ A. Kiklewicz, *Dlaczego „ktokolwiek” znaczy „każdy”, a „ktoś” znaczy „miki”?*, „Poradnik Językowy” 1993, z. 9–10, s. 522; za: A. Kisiel, dz. cyt., s. 19–20.

cza proporcję do maksymalnego zakresu zbioru jako równą zeru⁹. Ponadto modyfikacja kwalifikatorem „podobny”, „taki” (‘czegoś takiego / czegoś podobnego nie jadłam’) w odróżnieniu od przymiotników klasy otwartej, implikuje pewien zakres zbioru wyznaczany tożsamością lub podobieństwem do innych jego elementów. Kwantyfikacja jednostki „coś” nie jest już jednak tak oczywista w zdaniach z czasownikiem niezanegowanym i bez modyfikatora (por. „Coś się zmieniło” ≠ „Nic się nie zmieniło”). W takim przypadku zdania z „coś” i z „nic” nie tylko są ze sobą sprzeczne, ale i nie istnieje możliwość oddania znaczenia zdania z „nic” za pomocą zanegowania czasownika w zdaniu z „coś” (por. „Coś się nie zmieniło” ≠ „Nic się nie zmieniło”). Wyrażenie „coś się nie zmieniło” oznacza mianowicie, że w zbiorze elementów, które się zmieniły istnieje pewna część jego maksymalnego zakresu (obejmująca co najmniej jeden element) zawierająca obiekty, które się nie zmieniły, podczas gdy w wyrażeniu „nic się nie zmieniło” mamy do czynienia ze zbiorem pustym: skoro nie ma takiego elementu, któremu przysługiwałaby cecha przypisywana przez predykat, zachodzi relacja nie uogólnienia, lecz wykluczenia wszystkich możliwych przedmiotów odniesienia¹⁰. Kisiel wysuwa w tym miejscu wniosek, że „ponieważ *nie* służy do wykluczania, to jednostka ta nie może być interpretowana afirmatywnie”¹¹. Według Jolanty Antas¹² jedynym sposobem interpretowania „nic” przez „coś” w takim kontekście jest wyrażenie „nieprawda, że coś się zmieniło”, które należy rozumieć jako ‘nieprawda, że jest taka rzecz, która się zmieniła’. Jeśli zatem założymy, że zdania z „nic” wiążą się z odrzuceniem zdań z „coś”, to na skali z elementem „nic” z jednej strony (Kisiel¹³ proponuje tu skalę <wszystko, wiele, trochę, jeden, nic>), „coś” powinno znaleźć się po stronie drugiej. Nie wiadomo jednak, gdzie dokładnie je umieścić, gdyż jego zakres zależy od kontekstu konkretnego wypowiedzenia. W parze wyrażen „nic się nie zmieniło”

⁹ R. Langacker, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, przeł. E. Tabakowska, Kraków 2009, s. 383–384.

¹⁰ A. Kisiel, dz. cyt. s. 21; por. E. Walusiak, *O nigdzie nigdy i przenigdy*, „Polonica” XXI 2001, s. 77–84.

¹¹ A. Kisiel, dz. cyt., s. 21.

¹² J. Antas, *O mechanizmach negocjacji. Wybrane semantyczne i pragmatyczne aspekty negocjacji*, Warszawa 1991, s. 57–58.

¹³ A. Kisiel, dz. cyt., s. 21–22.

i „nieprawda, że coś się zmieniło” jednostka „nic” ma taką samą referencję jak „coś”. Kisiel¹⁴ zauważa jednak, że „nieprawda, że coś” jest formułą falsyfikowania i proponuje jej przekształcenie na formułę „nie ma takiego czegoś, co / o czym można powiedzieć, że” z zanegowaną kopułą „być” o funkcji egzystencjalnej i zakresem jednostki „coś” określonym przez przymiotnik „taki” (por. „Za oknem nie zauważył niczego podejrzanego” = ‘nie ma czegoś takiego, co byłoby podejrzane i co on zauważyłby za oknem’, lub „Nic się nie zmieniło” = ‘nie ma takiego czegoś, co by się zmieniło’). Jak widać, referencja „nic” jest zmienna i zależy od kontekstu, ale, jak podkreśla Kisiel¹⁵, „nic” niezmiennie oznacza wykluczenie istnienia obiektu (obiektów) o cechach przypisywanych przez predykat. Wspomniane już „nie” jako wykładnik negacji ciekawie wyjaśnia metodologia NSM (naturalny metajęzyk semantyczny) sformułowana przez Annę Wierzbicką w ramach porównawczej semantyki międzykulturowej¹⁶. Negacja to jedno z pojęć uniwersalnych (indefiniabilów), wspólnych wszystkim językom naturalnym. W NSM podstawową jednostką i wykładnikiem negacji jest NIE (NOT)¹⁷, ale początkowo Wierzbicka przychyliła się do swego rodzaju psychologicznej koncepcji negacji¹⁸, określając ją jako akt woli i eksplikując ją predykatem NIE CHCĘ (DISWANT)¹⁹,

¹⁴ Tamże, s. 23.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Według samej Wierzbickiej inspiracją dla jej pracy badawczej nad NSM był wykład Andrzeja Bogusławskiego *O założeniach semantyki* i przedstawiona w nim hipoteza o istnieniu kilkudziesięciu wrodzonych, uniwersalnych pojęć elementarnych („indefiniabilów”), z których zbudowane są znaczenia, oraz zasada Gottfrieda W. Leibniza o rozkładaniu znaczeń złożonych na proste. Wstępne założenia NSM Wierzbicka przedstawiła w *Dociekaniach semantycznych*, Warszawa 1969, jednak za swój manifest naukowy uważa pracę *Lingua Mentalis*, Warszawa 1972.

¹⁷ A. Wierzbicka, *Polish and Universal grammar*, „Studies in Polish Linguistics” 2004, t. I, s. 9–13.

¹⁸ Por. też Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 1972, s. 208: „negacja jest to (...) pewien wykluczający, odmowny gest”, cyt. za: Żurowski, *Negacja jako element NSM*, w: *Polonistyka – Polonistyka – Polonistyka*, Mińsk 2005, s. 250. Więcej o negacji jako akcie wolicjonalnym – zob. M. Grochowski, *Charakterystyka semantyczna wyrażen wolicjonalnych*, 1978; J. Antas, dz. cyt.; A. Bogusławski, *O negacji w konstrukcjach z czasownikiem „chcieć”*, w: *Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy*, red. E. Jędrzejko, Katowice 1998, s. 105–127.

¹⁹ A. Wierzbicka, *Dociekania...*, dz. cyt., s. 84–112.

który później (również pod wpływem Andrzeja Bogusławskiego, niezgadającego się ze sprowadzeniem negacji do „niechcenia sądenia”²⁰, zastąpiła samym elementem NIE²¹. Zmianę tę wyjaśnia rozwinętą analizą wyrażenia NIE CHCĘ i wynikającym z tej analizy wnioskiem o niewrażliwości „chcę” i „nie chcę” na transfer negacji („nie chcę, żebyś tak mówił” = „chcę, żebyś tak nie mówił”, niemożliwe jest zastąpienie „nie” formułą „nieprawda, że” – ‘nieprawda, że ja chcę, żebyś tak mówił’)²². W tym kierunku podążał też Bogusławski²³, badając zachowanie czasowników typu „chcieć” czy „lubić” w połączeniu z „nie”, by następnie²⁴ połączyć negację z pojęciem wiedzy, gdzie za jednostkę niepodzielną uznał ciąg „wie, że: nie”²⁵.

Komunikacyjne negowanie-wykluczanie może też przybrać formę nadawania takim pojęciom i bytom nazw o wydźwięku pejoratywnym i deprecjonującym – efektem tego typu zachowań językowych jest nie tyle usunięcie określonych zjawisk z ogólnie przyjętego kodu, co utworzenie dla nich osobnego subkodu przenoszącego je poza granice akceptowalnej przez nas rzeczywistości. Szersze omówienie problematyki tabu językowego, żargonu i slangu wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu. Ze względu na omówione wcześniej przykłady nie od rzeczy byłoby wspomnieć, że wulgaryzmy można z jednej strony traktować jako swego rodzaju jednostki z wbudowaną (inherentną) negacją semantyczną, z drugiej zaś mogą one podlegać zjawisku deleksykalizacji

²⁰ A. Bogusławski, *O negacji*, w: *Słownik i semantyka. Definicje semantyczne*, Wrocław 1975, s. 142–143.

²¹ Na listę indefinibiliów leksem NIE Wierzbicka wprowadziła w 1996.

²² Zasada przeniesienia negacji (nieprawda, że P jest S = P nie jest S) mówi o swobodnym jej przemieszczaniu się. Niektóre predykaty wyrażające postawę (np. „chcieć” i „nie chcieć”), jak twierdzi Wierzbicka w *Dociekaniach...*, są nieprzepuszczalne dla „nie”. Podobnie wrażliwy na transfer negacji jest predykat „sądzić” lub „przypuszczam”, natomiast niewrażliwy jest „zakładam”, ponieważ ten pierwszy jest predykatem niefaktowym, a drugi – faktowym (J. Antas, dz. cyt.). Więcej na temat złożoności semantycznej czasownika „chcieć” zob. A. Bogusławski, *O negacji w konstrukcjach...*, dz. cyt.; A. Bogusławski, *Mysli o gwiżdze i regule*, Warszawa 2009; C. Goddard i A. Wierzbicka, *Want is a lexical and conceptual Universal. Reply to Khamina*, „Studies in Language” 2010, t. 34/I. Por. opis polskich czasowników epistemicznych proponowany przez M. Danielewiczową, *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa 2002.

²³ A. Bogusławski, *O negacji w konstrukcjach...*, dz. cyt.

²⁴ Tenże, *Science and linguistic activity, linguistics as scientific activity*, Warszawa 1998, s. 80–81.

²⁵ A. Wierzbicka, *Dociekania...*, dz. cyt., s. 87.

i gramatykalizacji. Za przykład może posłużyć analizowany przez Tadeusza Piotrowskiego²⁶ leksem „gówno”, który nie tyle stanowi emfaticzny synonim omawianej przez A. Kisiel jednostki „nic”, co frazy „nic nie”²⁷. W analogicznych kontekstach, co „gówno” występuje leksem „zero”²⁷. W obu przypadkach należy zwrócić uwagę, że zarówno w swoim pierwotnym, jak i zdeleksykalizowanym znaczeniu odpowiadają one pojęciu nicości, czegoś, co nie istnieje²⁸. Dla „zera” przyczyny te mają podłoże historyczno-naukowe²⁹, dla „gówna” zaś podłoże to ma jak się zdaje charakter psychologiczno-kulturowy: słowo „gówno” może oznaczać ‘tyle co nic’, ‘zupełnie nic’ i występuje wymiennie z jednostką „nic” we wszystkich trzech opisanych przez Kisiel wariantach.

Warto się w tym miejscu zastanowić nad szczególnym i rozposzechnionym dziś użyciem czasownika „(za)istnieć”: zaistnieć może ten, kto w wyraźny sposób zaznacza swoją obecność w mediach cyfrowych i społecznościowych. To charakterystyczne dla mediatyzacji świata zjawisko świetnie podsumowuje znany cytat z Oscara Wilde’a: „Jedyna rzecz gorsza niż być obgadywanym to nie być obgadywanym”. Rzeczywistość wirtualna stała się rządzącą się własnymi prawami rzeczywistością równoległą. Osobny, choć ściśle związany z poruszonymi tu zagadnieniami, jest problem psychologiczny i pragmatyczny wymiar negacji, dotyczący przede wszystkim uprzejmości werbalnej przy wyrażaniu ocen negatywnych i prośb oraz formułowaniu dyrektyw zaprzeczonych. W pierwszym przypadku, pytania zawierające w swojej strukturze konstrukcje zaprzeczone (co skutkuje tym, że nie są one wyrażo-

²⁶ T. Piotrowski, dz. cyt.

²⁷ Tamże. Piotrowski zwraca uwagę na fakt, że użycie jednostki „zero” jest częstsze ze względu na jej neutralność ekspresywną i brak skojarzeń z wyrazami łamiącymi tabu językowe. Neutralność ta jest jednak względna, co widać na przykładzie wyrażen typu „Ten człowiek to kompletne zero”. Warto na pewno dokładniej zbadać częstość występowania kolokacji jednostki „zero” z przymiotnikami intensyfikującymi i ich konteksty. Piotrowski zauważa też, że z punktu widzenia składni polskiej, którą cechuje podwójna negacja, leksemy „gówno” i „zero” są interesujące choćby dlatego, że w odróżnieniu od „nic” blokują one możliwość wystąpienia negacji w swoim składniowym otoczeniu („Gówno wiesz” = „Nic nie wiesz”; „Masz zero szans” = „Nie masz żadnych szans”).

²⁸ Zob. M. Grochowski, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 1995.

²⁹ Analizy pojęcia zera dokonuje John D. Barrow w publikacji *Książka o niczym*, przeł. L. Lamża, Kraków 2015, s. 31–78, 201–225.

ne w sposób bezpośredni) zdają się sugerować większe prawdopodobieństwo otrzymania odpowiedzi odmownej, a nadto – ciężarem tej odmowy obarczają pytającego, nie zaś adresata³⁰. Formulowanie intencji w sposób zaprzeczony jest z kolei problemem należącym do obszaru kontroli umysłowej – paradoksalnie, efekty są lepsze, gdy cel wyrażony jest negatywnie, jako tłumienie pewnego stanu niż jego tworzenie; zjawisko „niemyślenia o słoniu”³¹ nabiera coraz większego znaczenia we współczesnym świecie, w którym manipulacja językowa staje się coraz potężniejszą bronią.

Na uwagę zasługuje fakt, że niewypowiadanie jest pewną formą negacji³² – odmowa językowej realizacji pojęć i bytów, które odbiera-

³⁰ Por. R. Lakoff, *Język a sytuacja kobiety*, przeł. U. Niklas, w: *Język w świetle nauki*, red. B. Stanosz, Warszawa 1980, s. 257–258.

³¹ Por. G. Lakoff, *Nie myśl o słoniu. Jak język kształtuje politykę*, przeł. A.E. Nita, J. Wasilewski, Warszawa 2011.

W książce „Nie myśl o słoniu” Lakoff porusza problem roli języka w dyskursie politycznym. Istotę tytułowego zakazu znakomicie wyjaśnia Wojciech Baluch: „[D]latego już na samym jego początku formuluje (Lakoff) stanowcze polecenie, aby czytelnik przestał myśleć o słoniu, wyjaśniając w następnym zdaniu, że jak dotąd nikomu nie udało się zrealizować tego zakazu. Starając się bowiem go wypełnić, myślimy przecież intensywnie, aby nie myśleć, i tym sposobem idea słonia umacnia się w naszym umyśle. To właśnie ze względu na ten mechanizm działania naszego mózgu „nie powinniśmy mówić językiem strony przeciwnej”. Bowiemy używając słów naszych oponentów, zmuszamy naszych słuchaczy do myślenia zgodnie z porządkiem wartości, który staramy się podważyć. Jeśli więc na przykład próbujemy opisać istotę współczesnego „kryzysu rodziny”, to bardzo trudno nam uciec od wdrukowywanego w nasze głowy przez słowo „kryzys” przekonania, że zmiany zachodzące w relacjach społecznych zmierzają w kierunku rozwiązań bezwzględnie negatywnych. Aby ludzie przestali się bać nadchodzącej nowej rzeczywistości, musimy zaproponować odmienny sposób ujmowania zachodzących przemian. Innymi słowy, chcąc zmienić rzeczywistość, musimy zmienić nasz język”, online: <http://liberte.pl/dlaczego-liberal-mysli-o-sloniu-rozwazania-kognitywisty/>, dostęp: 25.09.2017.

³² Por. zjawisko *Feature Positive Effect* polegające na tym, że przetwarzanie informacji brakujących, zaprzeczonych czy negatywnych jest dla nas trudniejsze. Trudność tę potwierdzają też wyniki lingwistycznych badań doświadczalnych (zob. C. Paradis i C. Willners, *On the interpretation of scalar antonyms and their negated equivalents*, Lund 2004) wskazujące, że czas reakcji podczas przetwarzania zdań zaprzeczonych (lub zawierających jednostki zaprzeczone) jest dłuższy w stosunku do niezaprzeczonych (Por. J. Maciuszek, *Negacja w języku i komunikacji. O przetwarzaniu negacji w kontekście opisu cech ludzi*, Kraków 2006; tenże, *Znaczenie zdania a znaczenie implikowane. Komunikacyjno-semantyczne aspekty odbioru wypowiedzi z negacją zdaniową i performatywną*, „Psychologia Społeczna” 2009, t. 4, s. 255–270;

my jako niechciane, niekorzystne, groźne czy niezgodne z normą społeczną jest wyrazem protestu i braku zgody na ich istnienie. Takie zachowanie językowe zdaje się całkowicie zgodne z naturą człowieka. Zdaniem S. Szumana³³ jednymi z pierwszych przejawów rozwojowych jest stwierdzanie obecności (gest wskazywania, który wydobywa przedmiot z otoczenia)³⁴ i nieobecności, w tym czynne jej wywoływanie (odrzuć przedmiot od / za siebie), będące formą odmowy lub odwrócenia uwagi od nieakceptowanych obiektów („nie chcę tego”). Te pierwsze formy negacji stanowią podłoże późniejszej negacji logicznej. To, czego nie chcemy, jest zawsze poza nami, a to, czego nie ma w naszej przestrzeni, nie istnieje dla nas wcale. W logice prawdziwość tę opisuje arystotelesowska zasada wyłączoności środka³⁵: „dla dowolnego zdania p prawdą jest, że p lub nie p ”.

Rozumienie negacji jako wykluczania niezbędnego do właściwego uporządkowania kategorii pojęciowych jest spójne ze schematem wyobrażeniowym ZAWIERANIA SIĘ (CONTAINMENT). Jeśli przyjmiemy metaforę umysłu jako pojemnika, który określa granice naszej przestrzeni mentalnej, to wszystkie doświadczenia możemy umieszczać albo wewnątrz, albo na zewnątrz niego³⁶. Badania doświadczalne przeprowadzone przez psychologów rozwojowych wykazały, że relacja zawierania się i funkcja pojemnika, w którym zawierają się obiekty, jest rozpoznawana już przez bardzo małe, niespełna półtoraroczne dzieci³⁷, co świadczy o tym, że u jej podłoża musi leżeć bardzo prymitywny, podstawowy mechanizm poznawczy.

S. Khemlani i inni, *A theory of its meaning, representation and use*, „Journal of Cognitive Psychology” 2012, online: <http://www.tandfonline.com/loi/percp21>, dostęp: 10.02.2017.

³³ S. Szuman, *Badania nad rozwojem i znaczeniem gestu wskazywania i ruchu rzucania za siebie oraz wykrywania wskazujących i wyrazów stwierdzających nieobecność u dziecka*, w: tegoż, *Studia nad rozwojem psychicznym dziecka. Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1985, s. 200–202.

³⁴ Zwróćmy uwagę na analogię do relacji predykcji istnienia i lokalizacji (por. angielskie konstrukcje egzystencjalne i lokatywne z „*there*”, gdzie „*there*” ma również funkcję deiktyczną. W literaturze znany jest też pogląd reprezentowany m.in. przez Johna Lyonsa (choć krytykowany przez innych badaczy, m.in. przez Leiva E. Breivika), że konstrukcja egzystencjalna jest synchronicznym derywatem od adverbialnego wyrażenia lokatywnego.

³⁵ Arystoteles, *Metafizyka* 4.4. (za: J.R. Taylor, *Kategoryzacja w języku*, przeł. A. Skucińska, Warszawa 2001).

³⁶ M. Johnson, *The body in the mind*, Chicago 1987.

³⁷ C. Sinha, K. Jensen de López, *Language, culture and the embodiment of spatial cognition*, „Cognitive Linguistics” 2000, t. 11, s. 21.

Bibliografia

Literatura:

Antas J., *O mechanizmach negowania. Wybrane semantyczne i pragmatyczne aspekty negacji*, Warszawa 1991.

Arystoteles, *Metafizyka*, przeł. K. Leśniak, Warszawa 1983.

Arystoteles, *Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Wrocław 1983.

Barrow J.D., *Książka o niczym*, przeł. Ł. Lamża, Kraków 2015.

Bogusławski A., *O negacji*, w: *Słownik i semantyka. Definicje semantyczne*, red. E. Janus, Wrocław 1975, s. 137–143.

Bogusławski A., *O negacji w konstrukcjach z czasownikiem „chcieć”*, w: *Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy*, red. E. Jędrzejko, 1998, s.105–127.

Bogusławski A., *Science as linguistic activity, linguistics as scientific activity*, Warszawa 1998.

Bogusławski A., *Mysli o gwiazdce i o regule*, Warszawa 2009.

Breivik L.E., *On the Interpretation of Existential There*, „Language”1981, t. 57, nr 1, s. 1–25

Danielewiczowa M., *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa 2002.

Goddard C., Wierzbicka A., *Want is a lexical and conceptual universal. Reply to Khantina*, „Studies in Language” 2010, nr 34:1, s. 108–123.

Grochowski M., *Charakterystyka semantyczna wyrażen woliwnych*, „Polonica” 1978, nr IV, s. 83–116.

Johnson M., *The Body in the Mind*, Chicago 1987.

Khemlani S., Orenes I., Johnson-Laird P.N., *Negation: A theory of its meaning, representation, and use*, „Journal of Cognitive Psychology” 2012, online: <http://www.tandfonline.com/loi/pecp21>, dostęp: 12.06.2017.

Kiklewicz A., *Dlaczego „ktokolwiek” „znaczy” „każdy”, a „ktos” „znaczy” „nikt”?*, „Poradnik Językowy” 1993, z. 9–10, s. 518–523.

Kisiel A., *Trzy jednostki o kształcie nic. Ich właściwości semantyczne*, „Poradnik Językowy” 2006, z. 7, s. 16–28.

Kupść A., Przepiórkowski A., *Morphological Aspects of Verbal Negation in Polish*, w: *Current Approaches to Formal Slavic Linguistics: Proceedings of the Second European Conference on Formal Description of Slavic Languages*, red. P. Kosta i J. Frasek, P. Lang, Potsdam 1997, s. 337–346

Lakoff G., *Nie myśl o słoniu. Jak język kształtuje politykę*, przeł. A.E. Nita i J. Wasilewski, Warszawa 2011.

Lakoff R., *Język a sytuacja kobiety*, w: *Język w świetle nauki*, przeł. U. Niklas, red. B. Stanosz, Warszawa 1980, s. 257–258.

Langacker R., *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, przeł. Zespół pod kierunkiem E. Tabakowskiej, Kraków 2009.

Maciuszek J., *Negacja w języku i komunikacji. O przetwarzaniu negacji w kontekście opisu cech ludzi*, Kraków 2006.

Maciuszek J., *Znaczenie zdania a znaczenia implikowane. Komunikacyjno-semantyczne aspekty odbioru wypowiedzi z negacją zdaniową i performatywną*, „Psychologia Społeczna” 2009, t. 4, s. 255–270.

Paradis C., Willners C., *On the interpretation of scalar antonyms and their negated equivalents*, Lund 2004.

Piotrowski T., *Czy nowy typ negacji w języku polskim? O pewnych frazeologizmach*, w: *Różne formy, różne treści. Tom ofiarowany Markowi Świdzińskiemu*, red. M. Bańko, D. Kopcińska, Warszawa 2011, s. 201–210.

Przepiórkowski A., Kupść A., *Negative Concord in Polish*, „Prace IPI PAN” 1997, vol. 828.

Sinha C., Jensen de López K., *Language, culture and the embodiment of spatial cognition*, „Cognitive Linguistics” 2000, nr 11, s. 17–41.

Szuman S., *Badania nad rozwojem i znaczeniem gestu wskazywania i ruchu rzucania za siebie oraz wykrzykników wskazujących i wyrazów stwierdzających nieobecność u dziecka*, w: tegoż, *Studia nad rozwojem psychicznym dziecka. Dzieła wybrane*, tom 1, s. 183–203. Warszawa 1985.

Taylor J.R., *Kategoryzacja w języku*, przeł. A. Skucińska, Kraków 2001.

Walusiak E., *O nigdzie, nigdy i przynigdy*, „Polonica” 2001, nr XXI, s. 77–84.

Wierzbicka A., *Dociekania semantyczne*, Warszawa 1969.

Wierzbicka A., *Lingua mentalis*, Warszawa 1972.

Wierzbicka A., *Semantics: Primes and Universals*, Oxford 1996.

Wierzbicka A., *Polish and Universal Grammar*, „Studies in Polish Linguistics” 2004, t. 1, s. 9–27.

Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 1972.

Żurowski S., *Negacja jako element NSM*, w: *Palanistyka – Polonistyka – Polonistyka*, Mińsk 2005, s. 249–256.

Słowniki:

Grochowski M., *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 1995.

Streszczenie

Praca o charakterze przekrojowym omawia w zarysie zjawisko negacji obecnej w myśleniu i wyrażonej języku. Za cel przyjęto tu ukazanie negacji w szerokiej i interdyscyplinarnej perspektywie jako zjawiska ważnego i wieloaspektowego, które można rozpatrywać w wymiarze filozoficznym, językowym, logicznym, pragmatycznym, psychologicznym, ale i poznawczym: po pierwsze jako predykcję nieistnienia, czyli jako integralny składnik jednej z trzech najbardziej podstawowych dostępnych umysłowi relacji (posiadania, lokalizacji, istnienia), po drugie zaś z perspektywy określonych propozycji programowych *embodimentu*, czyli jako przejaw realizacji schematu zawierania narzuconego umysłowi przez doświadczenie cielesne. Pewne formalne językowe wykładniki negacji (jednostka ‘nic’ i jej otoczenie syntagmatyczne) omówione są w odniesieniu do języka polskiego, jednak znaczna część rozważań związanych z konceptualizacją nicości czy negacji jako aktu wolicjonalnego ma charakter uniwersalny. Rozważania te odwołują się między innymi do metodologii NSM, teoretycznych propozycji gramatyki kognitywnej (między innymi do semantyki kwantyfikatorów Ronalda Langackera), ale i do psycholingwistyki czy wypracowanych w ramach podejść formalnych i funkcjonalnych opisów wyjaśniających charakter czasownika „być”, specyfikę negacji (w tym podwójnej), lub znaczenia tego, co nie jest wypowiedziane.

Słowa kluczowe: negacja, procesy poznawcze, nieistnienie, niebyć, nic

Negation in language and in thought

Summary

The article presents a review of the research on negation seen as a multifaceted cognitive and linguistic phenomenon that is present in thinking and revealed in language. The Author proposes to look at negation in from broad, interdisciplinary perspective that would allow to give a clear and plausible account of the phenomenon with all its philosophical, linguistic, logical, pragmatic, psychological and cognitive dimensions. In the first place, the text discusses negation as the predication of non-existence (i.e. an integral part of existence – that is, along with possession and location, one of the most fundamental and universal relations expressed in a language). Then, negation is shown in the light of the Embodiment Theory, as part of the containment schemas imposed on the mind by bodily experience. Certain formal exponents of negation (e.g. the „nothing/nic” component and its syntagmatic environment) are analysed in relation to the Polish language and its specificity. However, major part of the discussion on the conceptualization of nothingness, or on negation understood as a volitional act is meant to have a universal character and refers to, by way of example, the NSM methodology, cognitive grammar (including Ronald Langacker’s semantics of quantifiers), psycholinguistics, formal and functional linguistics, or even to the controversies around the copula “be”, double negation and the meaning of what is not said.

Key words: negation, cognitive processes, not-being, nothingness